

Przypomnienie na trzydziestą pierwszą rocznicę Stanu Wojennego.

Drogie Koleżanki i Koledzy.

Obchodzimy kolejną smutną rocznicę wprowadzenia stanu wojennego przez generała Jaruzelskiego i jego towarzyszy.

W ubiegłym roku na 30 rocznicą wprowadzenia stanu wojennego na półki księgarń trafiła kolejna książka generała.

Generał Jaruzelski zapowiada, że z uwagi na jego stan zdrowia jest to jego ostatnia książka.

W rozmowie z TVN 24 Jaruzelski tłumaczył, że napisał książkę, ponieważ "brakuje obiektywnej analizy wydarzeń sprzed 30 lat". „Nie mówi się o tym, co próbowano zrobić, by zapobiec stanowi wojennemu. Im dalej jesteśmy od tych wydarzeń, tym bardziej agresywnie się je komentuje. Powinno być na odwrót” – ocenia i podkreśla, że książka jest obroną nie jego samego, ale „honoru osób, które brały udział w wydarzeniach sprzed lat”. „Mówię nie tylko w swoim imieniu. Mówię w imieniu wszystkich, którzy wtedy poparli stan wojenny, m.in. setki tysięcy żołnierzy.

Oni wtedy też byliby sprawcami zbrodni komunistycznych – tłumaczy.

Generał pisze, że jest pewien, jak będą wyglądały najbliższe dni i sam 13 grudnia. Za każdym razem jest podobnie - "huragan psychologiczno – propagandowy". "W okolicach 13 grudnia koncentrowany jest obraz (telewizja, film, znaczna część prasy), który przedstawia emocjonalną ocenę stanu wojennego - czołgi, pałki, gazy łzawiące i ponura fizjonomia Jaruzelskiego w okienku telewizora. (...) Wzmożona 'eksplozja' niewątpliwie nastąpi w 30. rocznicę" - twierdzi Jaruzelski, który ironizuje, że nigdy przed jego oknami nie

zgrupowały się takie tłumy – „niemal jak na koncercie Pani Dody”- mówi. Dodaje przy tym, że nie zgadza się z "rzucaniem nie zweryfikowanymi, wręcz "księżycowymi" liczbami wypadków śmiertelnych". "Nie można godzić się na przypisywanie im każdej ofiary" - broni się.

W swojej książce Jaruzelski wciąż broni obalonej przez wielu historyków tezy, że stan wojenny był koniecznością. "Natrętnie upowszechniana jest opinia, iż ja, że tzw. autorzy stanu wojennego, asekuracyjnie zasłaniają się, usprawiedliwiają jego wprowadzenie nieuchronnością interwencji militarnej bloku. To - używana z całą premedytacją - insynuacja.

Ja bowiem niezmiennie, uporczywie powtarzam, że interwencja nie nastąpiłaby, ni stąd ni zowąd, jak "grom z jasnego nieba". Byłaby pochodną burzliwego rozwoju sytuacji wewnętrznej w Polsce, procesów rozkładowych państwa i tym samym destabilizacji w naszym - geostrategicznie kluczowym obszarze”- pisze generał, który dodaje, że nastroje społeczne pozwalały na wprowadzenie stanu wojennego. "Badania opinii wykazały, iż w listopadzie 1981 roku - w tym dramatycznie trudnym momencie zaufanie do wojska osiągnęło rekordowy wskaźnik 93 procent. (...) Oto jeszcze jeden z dowodów, iż stan wojenny nie był po prostu generalskim "widzi mi się" – pisze.

W tym miejscu trzeba raz jeszcze przypomnieć nie tylko generałowi i jemu podobnym ale także młodzieży, która bardzo często nie zna tych faktów.

Wprowadzenie stanu wojennego

13 grudnia (noc z soboty na niedzielę) oddziały ZOMO rozpoczęły ogólnokrajową akcję aresztowań działaczy opozycyjnych. W dniu wprowadzenia stanu wojennego w działaniach na terytorium kraju wzięło udział ok. 70 tys. żołnierzy Wojska Polskiego, 30 tys. funkcjonariuszy MSW oraz bezpośrednio na ulicach miast 1750 czołgów i 1400 pojazdów opancerzonych, 500 wozów bojowych piechoty, 9000 samochodów oraz kilka

eskadr helikopterów i samoloty transportowe.

10 tysięcy funkcjonariuszy wzięło udział w Akcji "Jodła", której celem było zatrzymanie i umieszczenie w uprzednio przygotowanych aresztach i więzieniach wytypowanych osób, uznanych za groźne dla bezpieczeństwa państwa.

Kilkanaście minut przed północą rozpoczęła się Akcja "Azalia", mająca na celu opanowanie i wyłączenie central telefonicznych. Do 451 obiektów w całym kraju wkroczyły uzbrojone oddziały, sformowane z 700 funkcjonariuszy SB i MO, 3000 żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza oraz innych jednostek wojskowych MSW, a także 1200 żołnierzy oddelegowanych przez wojsko.

Zaraz po północy zamilkły cywilne telefony, w tym także w ambasadach i konsulatach. W tym samym czasie 350 funkcjonariuszy milicji i SB, 550 żołnierzy MSW oraz około 3000 żołnierzy obsadziło wszystkie obiekty radia i telewizji.

Już 14 grudnia rezerwiści powołani do jednostek milicji otrzymali broń, z zastrzeżeniem, że wydawanie amunicji należeć będzie do decyzji komendantów wojewódzkich MO. Broń wydawano zmobilizowanym członkom ORMO a także emerytom oraz rencistom SB i MO, zorganizowanym w grupach samoobrony.

O wprowadzeniu stanu wojennego poinformowało Polskie Radio o godzinie 6 nadając przemówienie generała Jaruzelskiego.

MON powołało dziesiątki tysięcy rezerwistów i wydało rozporządzenie o nakazie zdeponowania broni i amunicji. Zmilitaryzowano wiele instytucji (skierowano do nich 8000 komisarzy wojskowych, w tym 400 do resortów i instytucji centralnych), część strategicznych sektorów gospodarki, takich jak komunikacja, telekomunikacja, energetyka, górnictwo i porty morskie oraz 129 najważniejszych fabryk.

Wyłączono komunikację telefoniczną (co spowodowało liczne przypadki śmierci osób, których nie można było przewieźć do szpitali karetkami pogotowia), wprowadzono cenzurę korespondencji. Po późniejszym przywróceniu łączności kontroli i cenzurze podlegały również rozmowy telefoniczne (w słuchawkach telefonicznych informował o tym powtarzający się automatyczny komunikat: *rozmowa kontrolowana, rozmowa kontrolowana...*).

Ograniczono możliwość przemieszczania się wprowadzając godzinę milicyjną (w początkowym okresie od 19:00, następnie od 22:00 do 6:00), jednocześnie zakazano zmiany miejsca pobytu bez uprzedniego zawiadomienia władz administracyjnych. Wstrzymano wydawanie prasy (poza dwiema gazetami rządowymi – "Trybuna Ludu" i "Żołnierz Wolności", oraz kilka pism terenowych).

REPRESJE

W ciągu pierwszego tygodnia trwania stanu wojennego w więzieniach i ośrodkach internowania znalazło się ok. 5000 osób. Ogółem, w okresie trwania stanu wojennego, zostało internowanych ok. 10 000 osób w 49 ośrodkach internowania na terenie całego kraju.

Byli to głównie przywódcy NSZZ "Solidarność", doradcy związku i związani z nim intelektualiści (m.in. na fali aresztowań zamknięto trwający w Warszawie Kongres Kultury Polskiej) oraz działacze opozycji demokratycznej.

Dalszym 4000 osób, głównie przywódcom i uczestnikom strajków i protestów, już 24 grudnia 1981 przedstawiono zarzuty prokuratorskie i osądzono, zwykle na kary więzienia.

Najwyższy wyrok otrzymała działaczka opozycyjna Ewa Kubasiewicz, skazana przez Sąd Marynarki Wojennej na 10 lat więzienia, za udział w organizacji strajku w Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni.

Na kary do 7 lat więzienia skazano 4 przywódców Konfederacji Polski Niepodległej, których proces zaczął się jeszcze przed 13 grudnia.

Powszechną praktyką było zwalnianie działaczy NSZZ Solidarność z pracy i zmuszanie ich do emigracji z kraju.

28 grudnia, po stłumieniu ostatnich strajków w kopalni "Piast", z pracy w tym zakładzie wyrzucono 2000 robotników – masowe zwolnienia załóg w strajkujących zakładach stosowano w skali całego kraju, z większą lub mniejszą intensywnością.

31 sierpnia 1982, podczas protestów w drugą rocznicę porozumień sierpniowych, w 34 województwach zatrzymano ponad 5000 ludzi – 3000 stanęło pod różnymi zarzutami przed kolegiami do spraw wykroczeń, a 126 osobom wytoczono procesy sądowe.

W wyniku akcji weryfikacyjnej środowisk dziennikarskich z zajmowanych stanowisk zwolniono 800 osób. Niektóre gazety zostały zlikwidowane.

W 2006 Instytut Pamięci Narodowej oszacował liczbę ofiar śmiertelnych stanu wojennego (w okresie od 13 grudnia 1981 do 22 lipca 1983), które poniosły śmierć (głównie śmiertelne postrzały i pobicia) podczas strajków i manifestacji **na 56 osób**. Całkowita liczba ofiar stanu wojennego w latach 1981-1989 wynosi nie mniej niż **91 osób**, co ustaliła badająca zbrodnie stanu wojennego Nadzwyczajna Komisja Sejmowa w latach 1989-1991.

Jest możliwe, że całkowita liczba ofiar śmiertelnych sięga ponad **100 osób** (nie wyjaśniono ok. 90. przypadków tajemniczych morderstw politycznych dokonanych przed i po 1989).

Aktualna sytuacja

Dziś żyjemy w innym systemie, ale czy hasło PRAWDA, GODNOŚĆ, SPRAWIEDLIWOŚĆ straciło na aktualności? Czy odzyskaliśmy państwo?

Dopiero w marcu tego roku Trybunał Konstytucyjny orzekł, że dekret o stanie wojennym i dekret o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego są nieważne z konstytucją PRL.

Jest to ważne orzeczenie dla wszystkich represjonowanych, gdyż na jego podstawie można dochodzić zadośćuczynienia za doznane krzywdy. Szkoda, że tak późno! Ale apeluję skorzystajcie z tego uprawnienia

Podobnie jak wielu z Was oczekiwałam, że przez minione kilka lat zostaną w Polsce przeprowadzone zmiany, które pozwolą na szybki rozwój. Zapowiadano zmiany przepisów na takie, dzięki którym łatwiej będzie prowadzić firmy.

Zapowiadano obniżenie i uproszczenie podatków, przeprowadzenie reformy finansów publicznych, obniżenie deficytu budżetowego i długu publicznego.

Zapowiadano zmniejszenie bezrobocia szczególnie wśród ludzi młodych.

Niestety, obietnice nie zostały dotrzymane, a wiele spraw ma się gorzej niż kilka lat temu, w kasie państwa jest największa w naszej historii dziura, a naszym dzieciom poza Orlikami zostawiamy potężne długi. Premier Tusk zapowiada, że kryzys puka do drzwi. Minister Rostocki przewiduje możliwość wojny w Europie.

Demografowie biją dziś na alarm, że jeśli państwo nie podejmie żadnych działań, to czeka nas zapaść demograficzna. Z prowadzonych badań wynika, że za 15 lat będzie nas Polaków 25% mniej.

W takiej oto rzeczywistości obchodzimy 31 rocznicę stanu wojennego.